

Dopóki śpiewa słowik – Antonia Michaelis



Osiemnastoletni Jari wyrusza w wędrowkę po górach między granicami Niemiec, Czech i Polski. Ta podróż ma oczyścić jego umysł i wprowadzić w dorosłe życie. Na swojej drodze spotyka Jaschę. Dziewczynę, która prowadzi go do chaty w środku lasu...

Antonia Michaelis jest niemiecką autorką głównie powieści dla młodszej i starszej młodzieży. Urodziła się w 1979 roku w północnych Niemczech. W Polsce ukazało się już jej 6 książek, jednak trzeba przyznać, że to *Baśniarz* zdobył największe uznanie. *Dopóki śpiewa słowik* jest jej najnowszym tytułem.

Muszę się do czegoś przyznać. Obawiałam się jej. Obawiałam się tego tytułu, jak chyba żadnego innego. Negatywne opinie nie nastroiły mnie na pewno inaczej. Jednak pozytywnie się zaskoczyłam, bo przepadłam. Przepadłam w tajemniczym świecie urojonego piękna, niedomówień i poszukiwania własnego ja. Tak po prostu. Od samego początku.

Niewątpliwie atutem powieści jest dość specyficzny i plastyczny język. Nie wyobrażam sobie przekazania tej historii w inny sposób. To dzięki niemu wywiera ona właśnie takie wrażenie i tworzy spójną całość. Oczarował mnie też powieściowy słowik. Jego tajemniczość, zmysłowość, odmienność. A także czyżyk. Zabłąkany, nieporadny wędrowiec.

Dopóki śpiewa słowik to powieść, jakiej jeszcze nie było (a przynajmniej, o której ja jeszcze nie słyszałam, nie czytałam). To powieść inna, na swój sposób wyjątkowa i jedyna. Nie jest genialna, ale jest na pewno bardzo dobra oraz specyficzna i właśnie dlatego warto się z nią zapoznać. Choćby po to, żeby wyrobić sobie o niej własne zdanie. Każdy wyniesie z Mglistego Lasu coś innego, jakieś inne przesłanie. Bo nie jest to tylko pusta historyjka o zagubionym młodym chłopaku i nowo poznanej tajemniczej dziewczynie. To historia o poszukiwaniu własnej tożsamości, o pięknie i brzydocie, o ludziach, zapomnieniu i przebaczeniu, jak i duchach przeszłości.

Klaudia Jędrzejczyk